Boże, uczyń mnie narzędziem Twego pokoju,
abym kochał, gdzie panuje nienawiść,
abym wybaczał, gdzie ludzie się nawzajem obrażają,
abym godził tych, którzy są skłóceni,
abym mówił prawdę tam, gdzie ludzie są w błędzie,
abym niósł wiarę tam, gdzie panuje zwątpienie.
abym budził nadzieję, gdzie dręczy rozpacz.
abym zapalił światło, gdzie rządzą ciemności,
abym sprawiał radość, gdzie zamieszkują troski. Amen

(przypisywane Franciszkowi z Asyżu)

Z naszych myśli przewodnich [1]:

Jesteśmy wspólnotą służby i wspieramy siebie nawzajem w codziennej pracy.
Dzięki wymianie informacji budujemy wzajemne zaufanie i otwartość.
Konflikty i krytykę postrzegamy jako możliwość ku polepszeniu naszej pracy.

Inspiracja do tego listu jest zaczerpnięta z kursu podstawowego Misji Miejskiej we Freiburgu.

[1] Myśl przewodnia Diakonii Niemieckiej

Diakonie

Diakonia na wynos
Wzajemny szacunek i sposób postępowania w konfliktach

Młodzi koledzy i koleżanki na przerwie w pracy. Atmosfera jest luźna. Współpraca dobrze się układa.

Podobnie jak w innych ośrodkach, tak i w Diakonii wiele koleżanek i kolegów musi ze sobą współpracować.

Wzajemne poszanowanie wartości stanowi fundament udanej współpracy.
Cenić siebie nawzajem. To na każdego dobrze wpływa. Ale po czym poznać takie nastawienie?
Tak może wyglądać wzajemne poszanowanie wartości w dniu codziennym:

- **Odnosimy się do siebie nawzajem przyjaznym tonem.**
- Rozmawiamy ze sobą - nie o kimś.
- Postępujemy fair jeden wobec drugiego.
- Staramy się nieść wspólnie słabości.
- Doceniamy sukcesy nasze i innych **chwaląc i dziękując.**
- Do wzajemnego poszanowania należy również dotrzymywanie słowa oraz fakt, że można na nas polegać.

Pastorin Birgit Berg, Birgit.Berg@evlka.de

Można by stwierdzić: to wszystko brzmi pięknie …
Ale w zawodzie często osiągamy (swoje) granice:
Musimy pracować pod presją czasu.
Stawia nam się wysokie wymagania.
Często nie wystarcza już czasu na sprawy „istotne“.
My sami i inni wokół nas nie jesteśmy tacy, jakimi chcielibyśmy być.
Nie obejdzie się bez zniechęcenia, złości czy poczucia bezradności.

Gdy pracujemy razem, błędy, nieporozumienia i zranienia są nieuniknione. „Gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą“, powiada przysłowie.

Z niektórymi sprzeciwami i przykrościami trzeba nam żyć. Tego nie da się zmienić.

Inne sprawy mogą ulec zmianie, polepszeniu. Sprawiedliwa i szczera dyskusja może doprowadzić do rozwiązania.

Kilka wskazówek, które mogą być pomocne:

- Gdy mam wrażenie, że coś nie przebiega prawidłowo, mówię o tym otwarcie i nie zamykam się w sobie.
- Nie pozjadałam „wszystkich rozumów“. To znaczy, że przedstawiam swój punkt widzenia. Inni mogą patrzeć na tę sprawę inaczej.
- Nie chodzi o to by znaleźć winnego. Chodzi o to, by wspólnie znaleźć rozwiązanie.
- W sporze o coś zaczynam zdania od „ja“: „Czuję się zraniona, gdy…“, „Według mnie ważne jest…“
- Przyznanie się do własnych błędów i wybaczenie czyichś pomaga zaakceptować minione wydarzenia.

Tzw. „złota reguła“ pomaga wielu ludziom w kształtowaniu codziennych kontaktów międzyludzkich. W nieco odmiennej formie znajdujemy ją w Biblii:

> „Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili,
> podobnie wy im czyńcie!““ (Łk 6,31)

Tzn.: powinniśmy w taki sposób postępować i tego dawać przykład, czego sami chcielibyśmy doświadczyć.

Jak może wyglądać takie „dawanie przykładu“? Może tak:
Chciałabym, aby w rozmowie mnie słuchano. – **Słucham innych.**
Chcę, aby mnie chwalono. – **Chwalę innych!**
Chciałabym, aby o konfliktach rozmawiano ze mną otwarcie. –
Zaczynam tak postępować.
Chciałabym, aby wybaczono mi moje błędy. –
Wybaczam innym i nie wypominam im ich niedociągnięć.

Nie ma perfekcyjnych ludzi.
Nie ma perfekcyjnych stosunków międzyludzkich.
Aby atmosfera w miejscu pracy była dobra, potrzeba szczypty humoru i porcji zdrowej samokrytyki.

W modlitwie poniżej ktoś wstawia się za pokój.
Może uda się wcielić w życie zawodowe tą lub inną prośbę z tej modlitwy.

Pastorin Birgit Berg, Birgit.Berg@evlka.de